



Bohaterów Monte Cassino – Walki o Monte Cassino, będące jednym z punktów niemieckiej obrony, tzw. „linii Gustawa” (zamykającej aliantom drogę na Rzym) toczyły się od 22 stycznia 1944 roku. Podejmowane do maja trzy próby zdobycia wzgórza, wielokrotnie poprzedzane bombardowaniem lotniczym i artyleryjskim nie przyniosły skutku. Dopiero czwarte natarcie (pod kryptonimem operacja *Diadem*, w dniach 11-19 maja) przyniosło zwycięstwo nad Niemcami.

Główną siłę atakującą czwartego natarcia stanowił II Korpus Polski pod dowództwem gen. Władysława Andersa. Atak rozpoczął się o godz. 1:00 12 maja wsparty ostrzałem artyleryjskim przed północą poprzedniego dnia. Żołnierze atakowali w zaminowanym, niemal nieosłoniętym terenie, pod niemieckim ostrzałem prowadzonym z bunkrów. Pierwszy atak poniósł dotkliwe straty (zwłaszcza w kadrze dowódczej), bowiem nie udało się utrzymać kluczowych pozycji jak wzgórza "593", czy "Widmo", ale umożliwił Brytyjczykom wyparcie Niemców z dolnej części wzgórza Klasztornego i miasta Cassino. Co więcej – rozpoznano bojem większość bunkrów niemieckich, co ułatwiło kolejny szturm. Drugi atak (rozpoczęty wieczorem 16 maja) wreszcie przyniósł przełom. Tymczasem francuski Korpus Ekspedycyjny dokonał znacznych postępów na zachód od Doliny Liri i zmusił Niemców do odwrotu na Linie Hitlera. Niemiecka 1. Dywizja Spadochronowa po całodobowych walkach otrzymała rozkaz wycofania się. Polacy przechwycili meldunek niemiecki o wycofaniu się z klasztoru. Nakazano

ostrzeliwać artylerii drogi odwrotu. W nocy 17/18 maja 1944 Niemcy całkowicie opuścili klasztor, obawiając się okrążenia przez wojska alianckie z powodu przełamania ich linii obrony na zachód od Doliny Liri. Nad ranem zobaczono na ruinach klasztoru białą flagę. Wysłano patrol 12 Pułku Ułanów Podolskich, pod dowództwem ppor. Kazimierza Gurbiela, który wkroczył do ruin klasztoru, zajmując, zupełnie już opuszczone, obiekty. Wziął do niewoli ok. 20 rannych żołnierzy niemieckich i zatknął na murach najpierw proporzec 12 Pułku Ułanów, a następnie polską flagę. Dopiero kilka godzin później na wyraźne polecenie gen. Andersa została obok polskiej flagi wywieszona flaga brytyjska. 18 maja 1944 r. w samo południe na Monte Cassino polski żołnierz, plutonowy Emil Czech odegrał nad ruinami klasztoru hejnał mariacki, ogłaszając zwycięstwo polskich żołnierzy. Droga na Rzym została otwarta. Miasto to zostało zajęte 4 czerwca, a więc już dwa tygodnie później. Pod Monte Cassino siły niemieckie wiązały aliantów cztery miesiące.

Polskie walki pod Monte Cassino były niezwykle krwawe, w natarciu zginęło 924 żołnierzy, 2930 zostało rannych, a za zaginionych uznano 345. Wielokrotnie walczone wręcz.

Władze komunistyczne w PRL starały się pomniejszyć wkład Polaków w zdobycie strategicznego punktu jakim było Monte Cassino. Jednak Polacy nie zapomnieli o nich, w zwykłych domach czczono ich pamięć. Feliks Konarski Ref-Ren, autor Czerwonych maków na Monte Cassino stworzył przez dziesięciolecia istnienia PRL jeden z hymnów niepodległości, który śpiewało się (w każdych okolicznościach) w postawie zasadniczej (na baczność). Była to cywilna demonstracja w latach 1945-1956 – pełni stalinowskiej dyktatury. Bitwę przybliżył czytelnikom serią reportaży i książek Melchior Wańkowicz (*Szkice spod Monte Cassino* i *Monte Cassino*) napisanych na podstawie relacji żołnierzy niemal wszystkich stopni. Wzgórze (innym narodom znane głównie jako siedziba klasztoru) stało się pomnikiem polskiego oręża. Po odzyskaniu niepodległości, dziś w planie niemal każdej polskiej pielgrzymki czy wycieczki turystycznej do Włoch znajduje się odwiedzenie cmentarza poległych tam żołnierzy i złożenie im hołdu.